

Inicjatywa katowickiego stowarzyszenia

Więcej niż mury

– Ten **dom będzie zalążkiem wspólnoty życia** z osobami upośledzonymi umysłowo – opowiadają o swoich planach członkowie stowarzyszenia, którego łacińska nazwa oznacza nadzieję.

Między 22 lata od pierwszego spotkania „Spes” przy kościele misjonarzy oblatów w Katowicach. W każdą sobotę wciąż przychodzi kilkudziesięcioosobowa grupa osób z upośledzeniem umysłowym oraz ich asystentów, czyli wolontariuszy, dla których liczy się przede wszystkim wyrażanie i doświadczanie akceptacji. Od samego początku organizatorom spotkań w świetlicy terapeutycznej towarzyszyło marzenie o budowie domu, w którym – gdy zabraknie naturalnej rodziny – zamieszkają podopieczni wraz z pełnosprawnymi przyjaciółmi.

Ponad podziałami

Obecne starania o dom przyspieszyły wydarzenia z ostatnich lat. Kilkoro podopiecznych Stowarzyszenia na rzecz Niepełnosprawnych „Spes” po śmierci opiekunów trafiło do mieszkań chronionych lub domów pomocy społecznej, rozsianych po całej Polsce.

– Nie chodzi o dach nad głową dla tych, którzy zostali sami, bo taki na pewno znajdują. Chcemy podjąć próbę stworzenia miejsca, które nie będzie przypominało

instytucji z podziałem na pensjonariuszy i opiekunów. Osoby, które wspólnie z niepełnosprawnymi mieszkańcami prowadzić będą gospodarstwo domowe, nie przyjdą na etat. To będzie ich decyzja na życie – wyjaśnia Grzegorz Sikora. – Pragniemy, aby osoby z upośledzeniem umysłowym po śmierci bliskich pozostały nadal wśród nas. Wiąże nas wspólny bagaż doświadczeń i relacja, która owocuje od wielu już lat – dodaje.

Niektórzy podopieczni „Spes” związani są ze wspólnotą od początku jej działalności, czyli od 1986 r. Tak jest w przypadku Eli i Wojtka, którzy jako pierwsi mogliby zamieszkać w planowanym domu. Znalazły się również pełnosprawne osoby, które chcą żyć razem z nimi. Patronujące przedsięwzięciu Stowarzyszenie „Spes” jest organizacją pożytku publicznego, dlatego środki, jakie przekażą podatnicy w ramach „jednego procenta”, zostaną wykorzystane na realizację pomysłu. To wciąż jednak kropla w morzu potrzeb związanych z budową lub kupnem domu oraz jego utrzymaniem.

Praca i modlitwa

O takim miejscu dla podopiecznych „Spes”, które w swojej idei nawiązywałyoby do domów Arki Jeana Vaniera, marzył wieloletni duszpasterz stowarzyszenia ojciec Stanisław Bocer OMI. Niedługo przed śmiercią w 1995 r. dojrzała w nim decyzja, by zamieszkać w takim domu. Oblat nie zdążył już zrealizować swoich planów.

– Od lat budujemy wspólnotę, u której podstaw znajduje się modlitwa i Eucharystia – zapewniają jednym głosem wolontariusze z katowickiej Koszutki. Nikt nie zapomina tu o roli, jaką odegrał w pierwszych latach formowania misji „Spes” ówczesny biskup pomocniczy diecezji katowickiej Janusz Zimniak. To on podsuwał lekturę pism Vaniera, wskazując na duchowość Arki. Dzięki niemu na sobotnich zajęciach pojawili się alumni Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. Duszpasterską opiekę nad Stowarzyszeniem „Spes” przejął po nim biskup Gerard Bernacki, który niejednokrotnie zapewniał, że „całkowicie identyfikuje się z działalnością stowarzyszenia”.

– Wspólne życie z niepełnosprawnymi dobrze znamy z letnich i zimowych obozów, na które jeździmy od 20 lat. Funkcjonowanie naszej wspólnoty opiera się na podobnych założeniach jak u Vaniera, czyli codziennej pracy, modlitwie, ale także wspólnym świętowaniu – opowiada Joanna Mazurek.

W najbliższych miesiącach katowickie stowarzyszenie planuje wynająć mieszkanie, do którego wprowadzi się niepełnosprawny podopieczny wraz ze swoim asystentem. Kolejnym etapem realizacji marzenia „Spes” będzie adaptacja lub budowa domu.

– Oprócz środków finansowych, jakie są konieczne, by stworzyć i utrzymać takie miejsce, przede wszystkim potrzebujemy kolejnych osób, które podejmą kiedyś zobowiązanie, aby tam zamieszkać. Dlatego wciąż szukamy wolontariuszy do uczestnictwa w zajęciach sobotniej świetlicy oraz obozach terapeutycznych. Może niektórzy odnajdą tu powołanie, by w przyszłości tworzyć wspólnotę życia z osobami upośledzonymi umysłowo – mówi Grzegorz Sikora.

Informacje na temat możliwości pomocy oraz wolontariatu wśród osób niepełnosprawnych znaleźć można na stronie www.spes.org.pl.

Piotr Sacha



Ela i Wojtek podczas pracy w Warsztacie Terapii Zajęciowej „Spes”. Być może już niedługo zamieszkają oni z pełnosprawnymi przyjaciółmi, tworząc dom-wspólnotę